# GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

7 STYCZNIA 1918.

NR. 5. — R. XXVI.

CÈNA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow. | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 6.— | K 5.20 | K 6.— | K 7.20 (M. 4.80) | K 4.80 |
| Kwartalnie | „ 17.60 | „ 15.20 | „ 17.60 | „ 21.— (M. 14.—) | „ 14.— |
| Półrocznie | „ 35.— | „ 30.— | „ 35.— | „ 42.— (M. 28.—) | „ 28.— |
| Rocznie | „ 70.— | „ 60.— | „ 70.— | „ 84.— (M. 56.—) | „ 56.— |

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.




## Biuletyn austro-węgierski.

**Wiedeń, dnia 7. stycznia 1918.**

Urzędowo ogłaszają dnia 6. stycznia 1918

**Wschodni teren wojny:**

**Zawieszenie broni.**

**Włoski teren wojny:**

**Na płaskowyżu Asiago, w obszarze Monte Asolone, Monte Tomba i Montello rozwijały się niekiedy walki działowe.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Biuletyn niemiecki.

**Berlin, dnia 7. stycznia 1918.**

Urzędowo ogłaszają dnia 6. stycznia 1918:

**Zachodni teren:**

**Działalność ogniowa pozostała po większej części nieznaczną, niekiedy tylko w związku z utarczkami wywiadowczemi na niektórych punktach frontu stopniowała się. Francuskie wypady w Szampanii zostały odparte w walce wręcz. Pod Juvincourt i na północny wschód od Avocourt kilka przedsięwzięć przeprowadzonych po przygotowaniu ogniowem, tudzież niespodziane wtargnięcie w linie nieprzyjacielskie na zachód od Bezonvaux przyniosły wielu jeńców i kilka karabinów maszynowych, jako zdobycz. W lesie Ailly Francuzi próbowali dwa razy napróżno wtargnąć w nasze rowy.**

**4. i 5. stycznia w walce powietrznej i z ziemi strącono 15 nieprzyjacielskich samolotów i 4 balony na uwięzi.**

**Włoski teren wojny:**

**Po obu stronach Brenty, w obszarze Tomba i nad Montello niekiedy walka działowa.**

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

## Wieczorny biuletyn niemiecki.

**Berlin.** B. kor. B. Wolffa, 6. bm. wieczór: Bardzo żywa czynność bojowa na flandryjskim froncie, na południe od Scarpy i na zachodnim brzegu Mozeli.

## Z frontu włoskiego.

**Wiedeń.** B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W ostatnich tygodniach panowała na froncie włoskim żywa działalność lotnicza. Mimo niepogody nasi lotnicy kilka razy z wielką brawurą pomagali wojsku w atakach. Zastępca oficera Arrigi wywalczył 22-gie swoje zwycięstwo powietrzne, zastępca oficera Kiss 17-te. W ostatnich dniach eskadry lotnicze naszych sprzymierzeńców obrzuciły skutecznie bombami kilka siedzib włoskich wyższej komendy wojskowej, różne objekty wojskowe, lotniska i dworce kolejowe przeciwnika, napełnione wojskiem.

### BOMBY LOTNICZE NA MORAWACH.

**Berno.** B. kor. Wczoraj rano bezpośrednio koło dworca kolejowego Kalna, rzucono 5 bomb zapalających. Z ludzi nikt nie został trafiony. Szkoda wyrządzona jest nieznaczna. Narodowość lotnika nieznana. Zdaje się, że pociąg wojskowy, który bezpośrednio przedtem odjechał z Kalny, zwabił zbłąkanego lotnika.

## Angielskie warunki pokojowe.

**Amsterdam.** B. kor. 6. bm. Reuter donosi z Londynu: Lloyd George złożył wczoraj oświadczenie o celach wojennych. Powiedział:

Anglia weszła teraz w najkrytyczniejszą fazę wojny i zanim jakikolwiek rząd poweźmie decyzyę co do warunków, pod jakimi walkę należy dalej prowadzić, albo ukończyć, musi się przeświadczyć o tem, że sumienie narodu zgadza się na te warunki. Naradzałem się nad celami wojennymi z Partyą Pracy, z Asquitem i z Greyem. Moje oświadczenie wyraża nietylko zapatrywanie rządu, lecz także ludności całego państwa. Zanimby można pomyśleć o rokowaniach, państwa centralne powinny zrozumieć istotne fakty położenia. Przyszłość europejskiej cywilizacyi nie może dłużej zależeć od dowolnych postanowień kilku osób układających się. Wszystkie układy terytoryalne powinno się robić za zgodą tych, którymi się rządzi. Pierwsze żądanie rządu brytyjskiego i jego sojuszników jest zupełna restauracya Belgii wraz z powetowaniem strat i uznaniem prawa międzynarodowego. Potem przychodzi restauracya Serbii, Czarnogóry, obsadzonych obszarów Francyi, Włoch i Rumunii i zupełne wysofanie obcych armii. Powetowanie wyrządzonych krzywd jest zasadniczym warunkiem trwałego pokoju. Anglia zamierza aż do ostateczności popierać francuską demokracyę i jej żądanie powetowania krzywdy z roku 1871. Anglia jest dumną z tego, że wraz z Ameryką, Francyą i Włochami może popierać nową demokracyę rosyjską, ale jeżeli dzisiejsi władcy Rosyi postępują bez względu na sojuszników, to ci nie mają żadnych środków zażegnania katastrofy, która Rosyę na pewne spotka.

Sojusznicy wierzą w to, że **niepodległa Polska, obejmująca wszystkie istotnie polskie obszary,, jest pilnie potrzebną dla trwałości zachodniej Europy.** Rozkawałkowanie Austro-Węgier nie należy do angielskich celów wojennych, ale narodowości austro-węgierskie muszą otrzymać rzeczywistą autonomię. Również analogiczne żądania Włochów co do połączenia ze swymi ziomkami muszą być spełnione. To samo tyczy się Rumunii. Jeżeli te uprawnione żądania będą spełnione, Austro-Węgry staną się monarchią, pożyteczną dla pokoju i wolności Europy, podczas gdy dziś są one narzędziem potępienia godnej pruskiej autokracyi. Anglia niema nic przeciw utrzymaniu państwa tureckiego z Konstantynopolem jako stolicą, przyczem przejazd z morza Czarnego do Śródziemnego zostałby zneutralizowany, ale Arabia, Armenia, Mezopotamia, Syrya i Palestyna dostałyby prawo do uznania ich narodowych stosunków. O losie kolonii niemieckich rozstrzygnęłaby konferencya, którąby musiała uwzględnić życzenie i interesy tubylców.

W końcu musi być naprawiona krzywda wyrządzona przez naruszenie prawa międzynarodowego, a konferencya pokojowa nie może zapomnieć o marynarzach angielskich.

Jest jasnem, że kraje, rozporządzające surowcem, przy jego rozdziale uwzględnią przedewszystkiem przyjaciół. Trzeba też podjąć energiczną próbę znalezienia środków do usunięcia wojen. Anglia walczy o trwały pokój, przeto muszą być spełnione trzy warunki:

1) Wprowadzi się nienaruszalność traktatów. 2) Terytoryalne układy muszą być oparte na prawie samostanowienia o sobie, albo zgody tych, którymi się rządzi. 3) Trzeba się starać o zmniejszenie prawdopodobieństwa wojny i ograniczenie zbrojeń przez stworzenie odpowiedniej organizacyi międzynarodowej.

## Rokowania pokojowe w Brześciu.

**Wiedeń.** Biuro koresp. donosi z Brześcia Litewskiego: Dziś kontynuowano obrady z delegacyą ukraińską na pełnem posiedzeniu, w którem wzięli udział delegaci czwórprzymierza.

**Wiedeń.** Biuro koresp. donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 6. stycznia: Wczoraj i dziś odbywały się nie obowiązujące konferencye wstępne z obecnymi w Brześciu Litewskim delegatami ukraińskiej republiki. Konferencye te miały przebieg zupełnie zadowalający.

**Amsterdam.** B. kor. Dnia 6. stycznia. Reuter donosi z Petersburga: Trocki wyjechał dziś wieczorem z rosyjską delegacyą pokojową do Brześcia Litewskiego.

### Delegaci rosyjscy przeciw represyom Niemiec.

**Berlin.** Pisma berlińskie donoszą: Dzienniki neutralne przynoszą następujące doniesienie Pet. Aj. Tel. z d. 1. bm.:

Na pierwszem posiedzeniu delegatów w sprawie poprawy doli jeńców oświadczył imieniem del. rosyjskich Radek, iż rząd rosyjski ku swemu ubolewaniu dowiedział się, że niemieccy pacyfiści, a w szczególności niezawiśli socyaliści są w Niemczech ścigani, dalej, że rząd niemiecki więzi polskich i łotewskich socyalistów, agitujących za pokojem. Delegaci rosyjscy wyrażają nadzieję, iż tego rodzaju zarządzenia niemieckie ulegną zmianie.

Imieniem delegacyi niemieckiej odpowiedział hr. Mirbach, iż z góry już przecież ustalono, że delegacye nie mają nosić charakteru politycznego, oświadczenie zaś Radka ma wybitnie charakter polityczny. O przytoczonych przez Radka wypadkach nie mają żadnej wiadomości, i z tego również względu wstrzymują się od odpowiedzi.

## Pogłoski o dymisyi Ludendorffa.

**Berlin.** B. kor. Rozpowszechniona w kilku dziennikach wiadomość, jakoby Ludendorff wniósł prośbę o dymisyę, nie jest prawdziwa.

**Berlin.** B. kor. Dementi co do prośby Ludendorffa o dymisyę wywołane zostało przez pogłoskę, zawartą w dziennikach wszechniemieckich, jakoby Ludendorff wniósł dymisyę, ponieważ między nim a Kühlmannem zachodzi różnica zdań co do rokowań brzeskich.

**Berlin.** Lakoniczne zaprzeczenie Biura Wolffa w sprawie dymisyi Ludendorffa nie wyjaśniło sytuacyi. Czy Ludendorff istotnie wniósł podanie o dymisyę, czy też nie, jest rzeczą mniej lub więcej obojętną, największe bowiem znaczenie ma okoliczność, iż Ludendorff rzucił na szalę całą swoją osobę, aby decyzyę w ścierających się obecnie w Niemczech prądach przeważyć na stronę odpowiadającą jego poglądom. Nie jest to zresztą pierwszy wypadek, w którym Ludendorff grozi dymisyą. Jest on bezwarunkowym zwolennikiem t. zw. oryentacyi wschodniej, zmierzającej do porozumienia, a nawet przymierza z Rosyą, aby później z całą siłą zwrócić się przeciw Anglii. Z tych względów jest Ludendorff skrajnym przeciwnikiem kompromisowej polityki Kühlmanna. Cała sytuacya streszcza się więc w pojedynku Ludendorffa z Kühlmannem, przyczem Kühlmann reprezentuje słabszą stronę, tak, iż raczej jest możliwą kryzys kühlmanowska. Prawica żąda jego ustąpienia, zaś mieszczańskie stronnictwa większości unikają zajęcia zdecydowanego stanowiska jedynie z tego względu, by uniknąć wrażenia, jakieby przesilenie w Niemczech mogło wywrzeć na zagranicę. Wogóle można powiedzieć, iż ogólne przesilenie rządowe nie należy do dziedziny niemożliwości. Musi ono nastąpić, jeśli nie zajdą bardzo ważne zdarzenia, które dadzą rządowi nową podporę.

Wracając do Ludendorffa stwierdzić należy, iż wódz ten domaga się oczywiście w pierwszym rzędzie zabezpieczenia granic. Wychodzi on z założenia, iż w rokowaniach z Rosyą zabezpieczenie granic da się osiągnąć bez większego trudu, o ile rokowania te będą prowadzone przy odpowiednim nacisku, wychodzącym z Niemiec. Ludendorff byłby nawet skłonnym, o ileby stosunki się tak ułożyły, zrzec się zabezpieczenia granic na wschodzie i zgodzić się na prawo samostanowienia wschodnich narodów, byle tylko nie przyszedł do skutku, propagowany przez Kühlmanna, ogólny kompromisowy pokój, który uważa za najcięższy błąd.

## Próby usunięcia konfliktu.

**Berlin.** „Berliner Ztg a. Mittag“ donosi: O zapatrywaniu kół rządowych na usunięcie różnic niemiecko-rosyjskich w sprawie samostanowienia narodów, otrzymujemy z miarodajnych sfer następujące informacye:

Jak poprzednio, tak i obecnie kanclerz Rzeszy trwa silnie na stanowisku lojalnego przeprowadzenia prawa samostanowienia narodów w obszarach okupowanych na wschodzie, o ile zapewnioną zostanie zupełna swoboda głosowania. Głosowanie to może się atoli odbyć po opróżnieniu tych obszarów przez nasze wojska, co jednak nastąpić może dopiero po uprzedniej demobilizacyi armii rosyjskiej. Niesłusznem jest więc tego rodzaju przedstawianie sprawy, iżby plebiscyt miał się odbyć pod naciskiem broni niemieckiej.

W politycznych kołach berlińskich przeważa przekonanie, iż o ile doniesienie „Berl. Ztg am Mittag“ jest prawdziwe, w takich razie nie pozostanie ono bez wpływu na socyalnych demokratów i lewą grupę centrum (grupę Erzbergera).

## Rozwikłanie?

**Berlin.** „Lokalanzeiger“ stwierdza, iż naprężenie polityczne w Berlinie, jakie panowało przy odroczeniu komisyi głównej, obecnie zniknęło. Do ogólnego uspokojenia przyczyniła się okoliczność, iż posłom pozwolono wglądnąć w protokoły rokowań w Brześciu, przyczem pokazało się, iż zarzut nielojalności czyniony rządowi co do fałszywego informowania polityków niemieckich musi odpaść. Wieści o nowych konstelacyach partyjnych są więc conajmniej przedwczesne.

### Niemcy uznają republikę fińską.

**Berlin.** B. kor. Kanclerz państwa w obecności podsekretarza stanu von der Busche przyjął trzech pełnomocników fińskiego rządu i złożył oświadczenie uznające republikę fińską.

## Posterunek społecznej pracy kobiet.

Kto jeszcze z pewnem lekceważeniem patrzy na udział kobiet w społecznej pracy i bagatelizuje jego owocność, niech zajrzy do pracowni taniego obuwia przy ul. Franciszkańskiej 4, aby się przekonać, co zdziałać może zdrowym społecznym duchem wiedziona inicyatywa i obywatelska gorliwość pań, które zrozumiały należycie zadanie kobiety polskiej w obecnej dobie. Prawie z niczego stworzono ważny dziś warsztat społecznej pracy, dający zarobek i utrzymanie kilkudziesięciu ludziom, a ludności niezamożnej wygodną sposobność zaopatrywania się w tani produkt. A nie jest to jedyna dziedzina, której się panie z utworzonego w kwietniu r. 1916 „Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego“ poświęciły, bo obok pracowni taniego obuwia, stworzyły sekcyę trykotarską, sekcyę wyrobów kościelnych, sekcyę zabawkarstwa i sekcyę oświatową.

Z pomiędzy wyliczonych tu działów działalności „Tow. popierania przemysłu kobiecego“ wybiła się na pierwszy plan sekcya, zajmująca się wyrobem taniego obuwia. Rozpoczęła swoją działalność w marcu r. 1916 z jednym szewcem, jedną robotnicą i jedną maszyną i z subwencyą 2000 koron, uzyskaną z komitetu Księcia Biskupa, który dla tej sprawy okazał żywe zainteresowanie, głównym jednak kapitałem zakładowym i obrotowym był zapał, gorliwość i obywatelskie poczucie założycielek pracowni i życzliwe poparcie ich usiłowań przez gorliwego opiekuna wszystkich tego rodzaju prac społecznych, dyrektora Patronatu popierania przemysłu i rękodzieł p. dra Schoenetta, który dostarczył pracowni instruktora szewskiego, urządził kurs sześciomiesięczny, który przysporzył warsztatowi kilkadziesiąt wykwalifikowanych robotnic, i który nadal wspiera założycielki i kierowniczki pracowni w ich pożytecznej dla ogółu działalności. To też efekt tych usiłowań jest niezwykle pomyślny. Po upływie niespełna półtora roku „Pracownia“ sprzedała obuwia za 500.000 koron. Przeprowadzony z dniem 1 października rb. bilans wykazuje czysty zysk przeszło 30.000 koron.

Ponieważ przez wzrost przedsiębiorstwa trudności szczególnie finansowe i kredytowe wciąż wzrastają, okazała się potrzeba celem uzyskania taniego kredytu przeistoczenia pracowni w stowarzyszenie o podstawach prawnych. W tym celu odbyło się w lokalu patronatu dla popierania przemysłu i rękodzieł zebranie założycielskie spółki z ograniczoną poręką pod nazwą „Pracownia taniego obuwia“ przy licznym udziale pań z inteligencyi oraz robotnic i robotników pracowni. Zebraniu przewodniczył dobry duch wszystkich tego rodzaju organizacyi społecznych p. dyr. Schoenett, którego projekt ustawy jednogłośnie został przyjęty. Udział w Spółce ustanowiono na 100 kor., odpowiedzialność — na drugie sto, Z czystego zysku „Pracowni“ oddano część do funduszu rezerwowego Spółki, większą część do funduszu obrotowego, a pracownicom i pracownikom dotychczasowym przyznano w myśl propozycyi kierowniczki Pracowni po 1 udziale wraz z sumą poręki, aby ich przywiązać do Spółki i przypuścić do udziału w zyskach. Do Rady nadzorczej wybrani zostali pp.: księżna Lubomirska, Ambroziewiczowa, Śmiechowska, dyr. Szarski, red. Fr. S. Krysiak, dyr. Szczawiński, dr. Burdowicz, inż. Chołoniewski, z pomiędzy robotnic i robotników pp. Rajkowiczowa i Jednaki. Prowizoryczną przewodniczącą Rady nadzorczej wybrana została p. Antonina

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

## W SZPONACH.

38

Pośpieszaj, bo jeszcze nam bramy zamkną... Omało co się tak nie stało. Przychodzimy pod dwudziesty trzeci a tam stróż już kluczem kręci, naród z bramy wypędza, chce furtkę zamknąć. Srogi go za mordę!... Co ty, taki i taki synu, myślisz sobie, rozporządzasz się jak komisarz!... — Bo mi kazano! A wy co tu chcecie?! No, no, nie zabardzo!... Pofolguj, drabie jakiś! Naród też stanął po stronie Srogiego, stróż spojrzał na niego tak z podełba i umilkł, poznał widać z kim ma do czynienia. Wtedy Srogi wyjrzał na ulicę i mówi: idą! Ja nic nie widzę, do bramy nie wchodzę, bo tam tłum, stoję we wnęku bez ruchu jak szklanny, boję się, żeby mię kto nie dotknął... Ale słyszę coraz wyraźniej, że huczy jakby szła chmura gradowa, że śpiewają... Nie mogłem wytrzymać, wysunąłem głowę, widzę czarne mrowie wyległo z za rogu Żelaznej i czerwony sztandar nad nim goreje jak płomień. Spojrzałem w drugą stronę a tam też ruch, z boku z Zielnej wyjechały poprzed piechotę kozunie... Stoję... Ha, co będzie? Jeżeli oni tam na tłum zaczekają, to trzeba będzie podejść bliżej a wtedy mogą zabrać, bo widzę policya od bramy do bramy już chodzi.... — Wtem Srogi woła: czas!... do bramy!... Chodźcie towarzyszu!... Więc zbliżam się... Srogi z bronkiem w ręku stróża za kołnierz trzyma... Dawaj klucze! A wy ludzie stąd odejdźcie na podwórze, na piętra, bo tu może być źle! Naród zaraz w tył, chcieli krzyczeć, ale ich Srogi uspokoił i grzecznie poprosił, żeby spokojnie sobie poszli. — Furtkę zaraz za mną zamknął i w samą porę, bo chwilę potem już policya była przy bramie. Kazali se otwierać, lecz nikt im nie odpowiadał, bo stróża Srogi do mieszkania wepchnął i tam zamknął a reszta znikła z bramy jak wymiótł. Pokołatali, pokołatali i poszli. Poczekawszy chwilę Srogi furtkę otworzył i uchylił trochę. Już śpiew było wyraźnie słychać a z drugiej strony stuk kopyt końskich. Wyjmuj! — woła na mnie. Byłem wtedy już w tylu sprawach a pamiętam ręce mi drżały, że ledwiem sznurek od tej jedwabnej torby rozplątał. I nie ze strachu przecie, ale bez ten pośpiech, czy aby zdążę... Bo już słyszę ruszyli z kopyta, dudni po bruku, jakby beczkę toczył... Czas! — krzyczy Srogi, furtkę na oścież otworzył. Wypadłem... Leci na mnie chmura koni, szczęk, łoskot, krzyki... Rzuciłem... Błysk, dym, huk straszny.... Potem już nic nie widziałem, gdyż uderzyło mię w piersi jak młotem, zamroczyło i potoczyłem się pod mur. Gdym się ocknął byłem znowu w bramie. Srogi tarmosił mię za ramię... Piorun! Piorun! Towarzyszu! Ocknij się! Uciekamy! — Oni tu będą za chwilę!... Słyszysz, piechota!... Idą... Drugiej nie mamy!... Wezmą nas... Chodź, towarzyszu! Chodź! Zaraz tu będą...

Ręką oczy przetarłem, bo mi coś wzrok przysłaniało, patrzę — krew!... Nie było czasu na wycieranie się. Srogi mię pchał przed sobą siłą... Do bramy już się dobijali żołnierze, klęli i walili kolbami karabinów w furtkę... Na szczęście klucz od niej miał Srogi w kieszeni!... Podwórko tego domu było od sąsiedniego oddzielone przybudówką i murem. Srogi drabinkę znalazł, nie wiem już gdzie, bo siedziałem jak ogłuszony z mgłą w głowie i oczach. Dostaliśmy się na dach a z dachu, przeciągnąwszy tą samą drabinę na drugą stronę... Robiłem co mi Srogi kazał, ale nic nie rozumiałem i dopiero potem jak mi opowiedział wszystko, skapowałem jak to było... Nikt nas nie widział, bo wszystkie lokatory w strachu wielkim pochowały się po dziurach... Ledwieśmy zeszli na drugą stronę, usłyszeliśmy krzyki i tupot nóg żołnierskich na opuszczonem przez nas podwórku, Srogi drabinę pośpiesznie od muru odstawił i rzuciliśmy się do bramy... Ale brama okazała się również zamkniętą a przed nią przez szpary dostrzegliśmy żołnierzy... Ani stróża, ani stróżowej nie widać nigdzie! Nie było rady; po schodach puściliśmy się na górę, pukamy na pierwszem piętrze, na drugiem, chcieliśmy prosić, żeby nas ukryli — nikt nie otwierał. Dom jak wymarły. Dopiero na trzecim piętrze znaleźliśmy lokal otwarty pściutki z farbami, pendzle leżą, stoją drabinki, stoją szafliki, ale żywego ducha nie widać... Okno otwarte... Srogi wyjrzał na ulicę... Narodu jak wymiótł, ani duszy, same sołdaty i policaje... Ha, będziemy się bronić! — mówi.— Ale na to zawsze czas. Połóż się trochę i wypocznij a ja tymczasem pomyślę... Położyłem się i oczy przymknąłem a on tymczasem fort po pokojach chodzi.

Wraca, niesie jakiś fartuch zawalany farbami i takąż czapczynę... Wstawaj! — mówi. — Wytrzyj oblicze swoje, będę cię malował... Wstałem, patrzę, zwaryował, czy co? A on czapkę mi na głowę włożył, we fartuch ubrał, potem bierze pendzel, macza w farbie i fort mię z tyłu i z boków zaczyna kropić... Wtedy mi w mózgownicy jasność powstała, skapowałem w lot o co chodzi, szczególniej kiedy siebie też pokropić kazał...

Dokończenie nastąpi.

Ambroziewiczowa. W skład dyrekcyi weszła pani Wanda Sternkowska i p. Rzaca, ostatni jako delegat K. B. K.

Tak tedy pomyślnie zainicyonowane dzieło stanęło na szerszej zdrowej podstawie. · Fr. S. K.

# KRONIKA.

Z miasta.

DZIWNE ZARZĄDZENIA NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo kolei zniosło podwyżki t. zw. kilometrowego, jakie przyznano konduktorom, maszynistom i palaczom od początku wojny, a nakazało te należności wypłacać według norm przedwojennych, tak, że ubytek dochodu poszczególnych pracowników wyniósłby od 120—220 K miesięcznie. I to zarządzono — w czwartym roku wojny, w czasie coraz bardziej szalejącej drożyzny, gdy wszyscy, stałe płace pobierający, domagają się, i to słusznie, coraz nowych podwyżek, gdy wydatki rosną zgoła niepomiernie do przyznawanego im polepszenia płac. Oczywiście zawrzało wśród kolejarzy, tembardziej, że równocześnie tutejsza dyrekcya kazała zniżyć racye mąki dla kolejarzy wogóle, ponieważ jej centrala nie dostarcza. Groził katastrofalny strajk kolejowy, wczoraj jednak i n t e l i g e n t n e zarządzenie o obniżeniu kilometrowego zostało przecież telegraficznie cofnięte.

DELEGACI MACIERZY POLSKIEJ W KRAKOWIE. Od wczoraj bawią w Krakowie wiceprezes, tudzież członek zarządu gł. Macierzy polskiej Królestwa Polskiego pp. Baliński i Kujawski, badając ustrój i sposób organizowania prac Zarządu głównego T. S. L.

ZMNIEJSZENIE RACYI CHLEBA I MĄKI. W sobotę ubiegłego tygodnia magistrat krakowski ogłosił, że zmniejsza racyę chleba i mąki dla ludności naszego miasta o 25%. Zarządzenie magistratu z dniem dzisiejszym weszło w życie. Podobne zarządzenia prawdopodobnie wydane zostały dla wszystkich miast Galicyi. W ten sposób ludność miejska naszego kraju została ponownie skrzywdzoną. Redukcya racyi mąki i chleba stosowaną jest bowiem jedynie w miastach galicyjskich. W innych krajach monarchii konsumenci otrzymują stale i regularnie pełne racye. — W tej sytuacyi zapytać musimy, na jakiej podstawie rząd krajowy wydaje wyjątkowe zarządzenia dla Galicyi? Sprawą tą powinni się bezzwłocznie zająć posłowie miejscy. Równocześnie przeciw krzywdzeniu naszej ludności powinny wystąpić energicznie interesowane zarządy miast i to tem bardziej, że uchwały nie dawno odbytego zjazdu miast pozostają dotychczas przeważnie na papierze.

KRAJOWA RADA GOSPODARCZA zbiera się na posiedzenie w dniu 14 b. m. Obrady krajowej Rady gosp. potrwają trzy dni.

ZATARG REDAKCYI „N. REFORMY" Z WŁAŚCICIELEM TEGO PISMA trwa dalej. Rokowania wdrożone w niedzielę przez Syndykat dziennikarzy z Drem Doboszyńskim, rozbiły się, ponieważ Dr Doboszyński na konferencyi z przedstawicielami Syndykatu nie tylko nie zaakceptował bez zastrzeżeń postulatów finansowych, lecz także odrzucił stanowczo zasadnicze żądanie współpracowników o niepozbawianie ich stanowisk w czasie wojny, proponując natomiast natychmiastowy powrót redaktorów do pracy, bez żadnych warunków.

Syndykat Dziennikarzy nadesłał nam wyjaśnienie, z którego wynika, że żądane przez współpracowników podwyżki płac wynoszą w sumie dla wszystkich 1.200 K miesięcznie, czyli około 14.000 K rocznie.

Syndykat Dziennikarzy nadsyła nam równocześnie następujący komunikat:

Syndykat dziennikarzy krakowskich zwraca się do wszystkich członków z wezwaniem, aby aż do ponownego zawiadomienia nie przyjmowali w redakcyi „Nowej Reformy" żadnych zajęć, ani stałych, ani przejściowych. Jak wiadomo, grono redakcyjne „Nowej Reformy zostało zmuszone do przerwania pracy, z powodu, że wydawnictwo nie chciało współpracownikom zapewnić żądanego przez nich minimum egzystencyi tak, aby do końca wojny i do sześciu miesięcy po zawarciu pokoju nikt ze współpracowników nie był bez istotnych przyczyn pozbawiony pracy.

Syndykat dziennikarzy krakowskich wystosowuje równocześnie to samo wezwanie jako prośbę koleżeńską do wszystkich dziennikarzy w kraju, którzy nie są jego członkami i ufa, że koleżeńskie ich postępowanie odpowie solidarności stanu dziennikarskiego.

Miarą zainteresowania, jakie w świecie politycznym i dziennikarskim monarchii wywołała wiadomość o zatargu pomiędzy właścicielem „N. Reformy" a jej redaktorami, jest nieoczekiwana depesza, którą grono redaktorów otrzymało wczoraj w nocy od posła do Rady państwa, Dra Ernesta Wiktora Zenkera, bawiącego właśnie na kongresie prasy niemiecko-czeskiej w Pradze. Oto tekst depeszy:

Cenzurowane w Pradze. Praga 5 stycznia, g. 11 m. 30 w południe. Dowiaduję się w Pradze o Waszej walce. Po powrocie do Wiednia natychmiast zwołam nadzwyczajne zgromadzenie wydziału organizacyi. W każdym razie oddaję Wam do rozporządzenia moje pośrednictwo. Poseł Z e n k e r.

PO POGRZEBIE Ś. P. ST. TARNOWSKIEGO. Z powodu śmierci Stanisława hr. Tarnowskiego senat akad. uniwersytetu lwowskiego odbył nadzwyczajne posiedzenie dn. 2 b. m. Po przemówieniu rektora ks. Dra Kazimierza Waissa, który oddał hołd zmarłemu, jako wielkiemu uczonemu i obywatelowi, uchwalono wziąć udział w pogrzebie przez osobną delegacyę złożoną z rektora i prof. Dra Kallenbacha, złożyć od senatu akademickiego kwotę 150 K na K. B. K. zamiast wieńca na trumnę, oraz urządzić nabożeństwo żałobne. Do wdowy, Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego. wysłano telegramy kondolencyjne.

50-LECIE „ROLNIKA". „Rolnik", tygodnik poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego, organ gal. Tow. gospodarskiego, rozpoczął w roku bieżącym 50-ty rok wydawnictwa. Pismo to, znakomicie redagowane w ostatnich latach przez p. Bronisława Janowskiego, wybornie pod każdym względem spełnia swe zadanie. Z rozpoczynającym 50-tym rokiem wydawnictwa redakcya nasza zasyła „Rolnikowi" serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

NA K. B. K. urządza ... przyjaciół drzewek" we czwartek dn. 10 popołudniu „Jasełka" w teatrze ludowym. Bilety nabywać można od poniedziałku w kasie teatru ludowego przy pl. Szczepańskim.

OGONKI PODATKOWE. Jak wojna radykalnie wpływa na zmianę pojęć i sympatyi, najlepiej świadczy przykład następujący: Przed wojną jedną z najbardziej niepopularnych instytucyi były niewątpliwie urzędy podatkowe. Obecnie sympatye ludności widocznie zupełnej uległy zmianie. Oto bowiem w krakowskim urzędzie podatkowym obserwować można długie ogony podatników, niosących ochotnie swój grosz do skarbca państwowego. Ogonki są tłumne, liczą często po kilkaset osób. tłoczących się i wyciągających ręce do okienka, w którym funkcyonaryusz państwowy, inkasuje daniny obywateli. Kierownictwo urzędu powinno jednak ochotnym podatnikom ułatwić pozbywanie się mamony na korzyść fiskusa i pomnożyć liczbę urzędników, aby czynności te pospieszniej odbywać się mogły, co niewątpliwie będzie z korzyścią dla obu stron.

SAMOPOMOC SPOŁECZNA PRZECIW LICHWIE. Celem zorganizowania wiecu w sprawie samopomocy społecznej przeciw lichwie, odbędzie się konstytuujące posiedzenie komitetu d. 9 stycznia o g. 7 wieczór w sali Izby rękodzielniczej ul. A. Potockiego 18. Porządek obrad: zagajenie, wybór przewodniczącego i zastępcy, wybor skarbnika i sekretarza, wnioski.

## Z Polski i ze świata.

UMIASTOWIENIE TEATRU WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą: Komisya teatralna po dłuższych naradach na kilku posiedzeniach uchwaliła większością 4 głosów przeciw 1 wniosek radnego Dra Przygodzkiego i prof. Dra Chlamtacza o objęcie teatru miejskiego w opiekę i zarząd gminy.

OTWARCIE WYSTAWY. Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem odbyło się w sali giełdy Izby handl. i przem. we Lwowie uroczyste otwarcie wystawy dzieł sztuki, z ktorej dochód przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po członkach Tow. dziennikarzy polskich. Wystawa doszła do skutku dzięki inicyatywie i energii współredaktora „Gazety Lwowskiej" Artura Schrödera, który wraz z p. St. Sokołowskim jest sekretarzem tej wystawy. Na otwarcie przybyły tłumy publiczności, między innymi ks. Lubomirscy, Sapiehowie, hr. Mycielscy, rodzina Dzieduszyckich, konsul niemiecki, reprezentanci duchowieństwa, reprezentanci wojskowości, komisarz rządowy Dr Rutowski z zastępcą Fiedlerem, świeżo przybyły do Lwowa dyrektor archiwum Czołowski, b. wiceprezydent Stahl, świat artystyczny, literacki i dziennikarski, oraz bardzo wiele zaproszonych osób. — Otwarcia dokonał znany esteta Leon hr. Piniński, który podniósł, że sztuka polska i prasa polska podały sobie w teraźniejszych ciężkich czasach rękę, by wzajemnie nieść sobie pomoc. Wystawa przedstawia się wspaniale. Dużą salę giełdy, urządzoną odpowiednio według projektu art. malarza Z. Rozwadowskiego, zajęły obrazy najwybitniejszych artystów polskich z Krakowa, nader licznie reprezentowanych, między innymi dzieła Aksentowicza, Malczewskiego, Mehoffera, Weissa, Uziembły, Tetmajera, Fabiańskiego i innych oraz dzieła prawie wszystkich lwowskich artystów. Wystawa otwarta wczoraj, jest i zarówno rozmiarami, jak i swym bogatym materyałem prawdziwem zawiskiem na terenie lwowskim, gdyż od chwili wybuchu wojny z powodu trudności transportowych nie można było urządzić wystawy w szerszych rozmiarach, odzwierciadlającej współczesną twórczość. Wystawa ma zapewnione pełne powodzenie.

BRAK MIĘSA I TŁUSZCZÓW WE LWOWIE trwa w dalszym ciągu. Onegdaj wysłał zarząd miasta na ręce namiestnika hr. Huyna obszerny memoryał, z przedstawieniem rozpaczliwych stosunków w tej dziedzinie aprowizacyi, żaląc się równocześnie na sposób postępowania Centrali obrotu bydłem i na niektóre zarządy starostw, które pod żadnym warunkiem nie chcą wypuścić bydła z powiatu dla aprowizacyi Lwowa. Energiczne starania i wysiłki zarządu rzeźni, aby choć trochę zdobyć bydła dla miasta, natrafiają stałe na opór pewnych organów w powiatach.

APROWIZACYA WIELICZKI. Otrzymujemy następujące pismo: Podpisana delegacya górników wielickich w odpowiedzi na ogłoszenie w pismach artykułu o stosunkach aprowizacyjnych Wieliczki zaznacza, że dopiero od czasu objęcia wydziału aprowizacyjnego c. k. starostwa przez kom. Stanisł. Matusińskiego nastąpił w aprowizacyi miasta lepszy i sprawiedliwszy podział i lepsza kontrola aprowizacyi.

Następują podpisy delegatów górników.

WIECZORY TURSKIEGO NA PROWINCYI. Wieczór p. Turskiego w Rzeszowie odbędzie się w sali kino „Bajka" we środę dn. 9 b. m. Następne wieczory odbędą się w dn. 10 w Łańcucie, 14 w Zakopanem, 22 w Przemyślu. Część dochodu z wieczorów przeznaczona na cele K. B. K. i Czerwonego Krzyża.

PRZYGODY CZWARTAKA. Pisma podają ciekawe przygody żołnierza 4 pułku Legionów, Kwapienia. Pod Optową dostał się on do niewoli rosyjkiej. Jako Królewiakowi groził mu sąd i surowa kara ze strony rządu, usiłował więc co prędzej zejść z oczu żandarmom rosyjskim i zgłosił się na ochotnika do legionu czesko-serbskiego. Wyruszył więc na front bałkański, aby po raz drugi dostać się do niewoli, tym razem bułgarskiej, skąd po długich korowodach powrócił do swego pułku. Peregrynacye te trwały około 10 miesięcy.

OSZUST W MUNDURZE WOJSKOWYM. Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi pod datą 5 b. m.: Pewne indywiduum, którego personaliów nie można było jeszcze stwierdzić, w mundurze chorążego i ze sfałszowanymi dokumentami przyszło późnym wieczorem do kupca Perisza Bitza, aby dokonać u niego rewizyi domowej. Bitz, który natychmiast powziął podejrzenie, prosił o asystencyę żandarmeryi. Rzekomy chorąży z ... pewnością siebie zgodził się na ... rewizyi domowej, przy ... 50.000 rubli, nakazał Bitza aresztować. Wachmistrz żandarmeryi zażądał od oszusta legitymacyi albo spisania protokołu. W końcu gdy oszust wzbraniał się iść z nim na posterunek żandarmeryi, uwięził go. Sprawca ma około 30 lat, mówi gładko po niemiecku, z węgierskim akcentem. Jest to prawdopodobnie jakiś złoczyńca z Łodzi. — Wachmistrz, który go uwięził, jest Krakowianinem, nazywa się Niemiec.

Z BIECZA piszą nam: Wspólny opłatek w Czytelni im. Tadeusza Kościuszki w Bieczu, mającej nad 3000 doborowych dzieł, zgromadził dn. 2 b. m. swych członków. Przemówienie ks. Kiełbickiego i prezesa adwokata Dra Maciejowskiego, założyciela przed 22 laty Czytelni, wzruszyły uczestników, poczem liczny doborowy chór pań odśpiewał kolendy i pieśni świeckie. Zebrany czysty dochód powiększył fundusz na odbudowę Czytelni.

DZIENNIK BYDGOSKI obchodził w dn. 1 b. m. dziesięciolecie swego istnienia.

NICI Z CELULOZY. Według doniesienia z Berlina, przy współudziale znanych fabryk celulozy powstało towarzystwo akc. „Cellulon", mające na celu udoskonalenie wyrobu nici bezpośrednio z celulozy.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Z ARCYBRACTWA MATEK CHRZEŚCIJAŃSKICH. Nabożeństwo miesięczne odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Barbary.

## NEKROLOGIA.

I g n a c y G r z ą d z i e l, radny miejski, właściciel fabryki powozów, zmarł wczoraj w naszem mieście. Pogrzeb odbędzie się jutro o g. 3 popoł. na cmentarz krakowski. Prezydyum miasta wezwało wszystkich radców do udziału w pogrzebie.

W Łańcucie zmarł profesor politechniki w stanie spoczynku ś. p. Józef Rychter. Ś. p. prof. Rychter, urodził się w r. 1843 w Krakowie, szkołę średnią ukończył w Warszawie, a studya techniczne w Zurychu, gdzie też uzyskał dyplom inżyniera. Następnie poświęcił się praktyce technicznej, którą odbywał w Królestwie, na Węgrzech i w Siedmiogrodzie. W r. 1874 powołała go lwowska politechnika na katedrę budowy dróg i budownictwa wodnego jako profesora nadzwyczajnego. Wybierany kilkakrotnie dziekanem wydziału inżynieryi, sprawował także w latach 1892/3 urząd rektora. W roku 1902 skutkiem bardzo nadwątlonego zdrowia rozstał się ze swą katedrą. Ś. p. prof. Rychter był niezmordowanym pedagogiem, surowym, lecz sprawiedliwym profesorem i wielkim przyjacielem młodzieży. Jako wybitny hydrotechnik i wszechstronny inżyner był znany i ceniony przez swoich i obcych; brał wybitny udział w międzynarodowych kongresach żeglugi, gdzie niejednokrotnie głos zabierał. Wszystkie ważniejsze postulaty krajowe złączone z gospodarstwem wodnem, miały w nim gorliwego orędownika. W ciągu długoletniej pracy profesorskiej ogłosił cały szereg wybitnych prac naukowych i publikacyi, z których najważniejsze są dwa obszerne dzieła „Pomiary wodne, rowy i kanały", Lwów 1894, oraz „Fundamenty" Lwów 1910.

# Wyjazd Rady regencyjnej.

Dzienniki warszawskie podają w tej sprawie następujące informacye:

Członkowie Rady regencyjnej odbędą podróż tylko do Berlina. Wyjazd wyznaczony jest na niedzielę d. 6. b. m., o godz. 5-tej popołudniu. Członkom Rady regencyjnej towarzyszyć będą pp.: prezes ministrów ze swym osobistym sekretarzem, szef gabinetu cywilnego Rady regencyjnej ks. prałat Chełmicki z referentem politycznym gabinetu hr. Jerzym Tarnowskim, dyr. departamentu politycznego W. hr. Rostworowski, Franciszek ks. Radziwiłł oraz adjutanci przyboczni.

Powrót z Berlina nastąpi w środę lub czwartek przyszłego tygodnia.

Do Wiednia członkowie Rady regencyjnej wyjadą w końcu stycznia lub na początku lutego r. b. Opóźnienie podróży Rady regencyjnej do Wiednia wywołane jest nieobecnością cesarza Karola w stolicy Austro-Węgier.

# Protest Czechów przeciw hr. Czerninowi.

Praga. Wczoraj odbył się kongres czeskich posłów sejmowych i parlamentarnych, który po referacie pos. Stanka przyjął rezolucyę, protestującą przeciw stanowisku hr. C z e r n i n a, a w szczególności przeciw jego interpretacyi zasady prawa s t a n o w i e n i a n a r o d ó w o swym losie.

# Wymiana jeńców rozpoczęta.

Berlin. W komisyi głównej oświadczył gen. Friedrich, iż przy rokowaniach w sprawie wymiany jeńców stawiali Niemcy bardzo ciężkie warunki. Wreszcie zgodzono się na wymianę 4000 r o s y j s k i c h o f i c e r ó w na 1000 o f i c e r ó w n i e m i e c k i c h, i wszystkich osób cywilnych, uwiezionych z P r u s w s c h o d n i c h (11.000).

# Przedstawicielstwo zagraniczne bolszewików.

Petersburg. B. kor. Dnia 6. stycznia. Pet. aj. tel. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych ogłasza: Rada delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich zamianowała obywatela K a r p i ń s k i e g o prowizorycznie pełnomocnikiem komisaryatu dla spraw zagranicznych w G e n e w i e. Wszyscy funkcyonaryusze przedstawicielstwa dyplomatycznego i misyi wojskowych, jakoteż wszyscy urzędnicy administracyjni republiki rosyjskiej, którzy w danej chwili znajdują się w sprawach służbowych w Szwajcaryi, mają na pierwsze wezwanie obywatela K a r p i ń s k i e g o oddać mu do dyspozycyi wszelkie informacye o sprawach bieżących, dokumenty oraz pieniądze, przekazane im przez skarb państwowy republiki. Wszelki opór w tym kierunku przeciw zarządzeniom obywatela Karpińskiego będzie uważany za zbrodnię przeciw państwu.

Obywatel L i t w i n o w został zamianowany prowizorycznym pełnomocnikiem komisaryatu dla spraw zagranicznych w L o n d y n i e. Wszystkim funkcyonaryuszom rosyjskim w Londynie wydano analogiczne polecenia, jak to się stało w Szwajcaryi.

KONFISKATA DEPOZYTÓW ENTENTY.

Amsterdam. B. kor. Reuter donosi z Petersburga: T r o c k i zakazał bankom wydania depozytów obcych poselstw w Petersburgu, jak długo odmawia się wydania komisarzom ludowym kwot, należących do dawnego rządu rosyjskiego, ulokowanych zagranicą.

BUCHANAN A TROCKI.

Sztokholm. B. kor. Naprężenie między T r o c k i m a B u c h a n a n e m w ostatnich dniach tak się zaostrzyło, że B u c h a n a n kazał zakomunikować swój o d j a z d. Także ambasador f r a n c u s k i zamierza odjechać, ponieważ Trocki groził doręczeniem im paszportów, jeżeli Francya i Anglia nie uznają nowych ambasadorów. Odjazd Buchanana jest dowodem, że Anglia ustępuje.

# Ruchy wojsk na Ukrainie.

Rotterdam. B. kor. „Nieuwe Rott. Courant" podaje z Londynu następującą wiadomość, otrzymaną przez tamtejsze pisma z Rosyi, 4. bm.: B o l s z e w i c y obsadzili C h a r k ó w, ale wojska S z c z e r b a c z e w a powoli zamykają to miasto. Znaczne wojska bolszewickie ściągają się w W o r o n e ż u i przygotowują atak na K a l e d i n a. Cztery kolejowe transporty wojsk bolszewickich, z frontu kaukazkiego, zostały w R o s t o w i e rozbrojone przez Kaledina.

HENDERSON O MOWIE GEORGE'A.

Londyn. B. kor. Henderson powiedział o mowie Lloyda George'a, że w niektórych kierunkach ucieleśnia ona zasady i cele, które także robotnicy na swojej ostatniej konferencyi uznali za główne cele wojenne. Robotnicy obstają przy tem, żeby Belgia, Serbia, Czarnogóra i Rumunia były zupełnie wolne i całe i żeby stworzyć związek narodów w celu rozbrojenia i zapobieżenia przyszłym wojnom. Gdy się przyjmie te minimalne warunki, będzie można nawiązać wszystkie stosunki międzynarodowe i zrzec się wojny gospodarczej czy bojkotu. Henderson wystosował wkońcu natarczywy apel do towarzyszy rosyjskich, żeby, jeżeli dojdą z mocarstwami centr. do jakiego porozumienia w sprawie podstawy powszechnego pokoju, powinni obstawać przy tem, żeby państwa centralne przedłożyły tę podstawę wszystkim rządom i narodom, które to dotyczy, do rozważenia. Przedstawiciele agielskich robotników z pewnością wszystko uczynią, aby państwa centralne otrzymały wyraźną, jasną i umotywowaną odpowiedź.

PROGRAM CLEMENCEAU.

Genewa. B. kor. W „Petit Parisien" oświadcza C l e m e n c e a u: Mój program wojenny polega oczywiście na tem, żeby wojnę spotęgować, naszym żołnierzom dodać sił i wszystko możliwe dla nich uczynić. W a l c z y ć i z w y c i ę ż y ć, to jest moim planem.

# Powstanie arabskie.

Wiedeń. Reuter donosi z Kairu: O roli Arabów w operacyach ostatnich sześciu tygodni komunikują następujące wiadomości: Między 8—12 grudnia napierali Arabowie na linię kolei syryjskiej, Dema—Aman. Zniszczyli dwie lokomotywy, pewną liczbę wagonów osobowych i towarowych i wiadukt, tak iż ruch przerwany był przez sześć dni. 11. grudnia wysadzili minami w powietrze pociąg, którym miał jechać Dżemal-Pasza do Jerozolimy. Musiał on pozostawić swoje ordery i odznaczenia wojskowe; adjutant i oficerowie jego sztabu zostali zabici. Straty tureckie wynoszą 120 ludzi, podczas gdy Arabowie mieli 7 zabitych i 4 rannych. — 14 grudnia jeden z oddziałów zniszczył linię Hedżas, między Aman i Mau. Wysadził on w powietrze pociąg o dwu lokomotywach, który wiósł na północ 60 ludzi. W pobliżu stacyi kolejowej El-Hasa zniszczono most kamienny i wzięto do niewoli straż turecką i dwóch wyższych oficerów. 22 listopada odrzucili Arabowie turecką patrol lansierów, próbowali ataku na obóz w okolicy Betry, 15 mil na poł.-zachód od Mau i wyrządzili mu szkody. Turcy umocnili to miejsce w czerwcu z myślą, aby trzymać w szachu Arabów w okolicy Akaby.

# Wiadomości telegraficzne.

### Ograniczenie ruchu kolejowego.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą, iż z powodu braku węgla i wagonów w d. 15 b. m. wejdzie w życie ograniczony rozkład jazdy kolejami. Liczne pociągi osobowe i pospieszne zostaną zniesione.

### Zgon Pernerstorfera.

Wiedeń. B. kor. Umarł tu socyalistyczny poseł do Rady państwa i wiceprezydent Izby, Engelbert P e r n e r s t o r f e r w 68 roku życia.

### Wekerle i Wimmer w Berlinie.

Berlin. B. kor. Premier węgierski Wekerle i austryacki minister skarbu Wimmer przybyli tu na dwudniowy pobyt.

### Ustąpienie Brantinga.

Sztokholm. B. kor. Król złożył Brantinga z posterunku ministra i szefa departamentu finansowego i w miejsce jego zamianował socyalistycznego deputowanego, Thorssona. Powodem było, że Branting zachorował.

### Rosyjski Gibraltar.

Sztokholm. B. kor. „Deń" donosi, że Rosya, mimo fińskiej samodzielności, zatrzyma Sveaborg, jako rosyjski Gibraltar.

### Sarrail w Paryżu.

Paryż. B. kor. Havas. Przybył tu generał Sarrail.

### Lenin tureckim kandydatem o nagrodę Nobla.

Konstantynopol. B. kor. Agencya Milli. Wydział filozoficzny tutejszego uniwersytetu zaproponował Lenina do nagrody pokojowej Nobla.

### Europeizacya Turcyi.

Konstantynopol. B. kor. Agencya Milli. Wydział filozoficzny dopuścił kobiety tureckie do publicznych wykładów.

### Upaństwowienie kolei w Ameryce.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Wilson przedłożył kongresowi propozycye, dotyczące postępowania rządu wobec kolei, które mają otrzymać przyzwoite odszkodowanie. Wilson położył nacisk na rękojmie, jakie się ma dać akcyonaryuszom kolejowym.

### Meksyk a Stany Zjednoczone.

Berno. B. kor. „Temps donosi z Waszyngtonu: Rząd meksykański wniósł protest do departamentu spraw zagranicznych z powodu obecności wojsk amerykańskich na ziemi meksykańskiej. Konnica Stanów Zjednoczonych rzekomo w poszukiwaniu za meksykańskimi rabusiami, znajdowała się przez kilka godzin na terenie meksykańskim.

### Trzęsienie ziemi w Guatemali.

Amsterdam. B. kor. Reuter donosi z Waszyngtonu: Według wiadomości, otrzymanych w urzędzie państwowym, ponowne trzęsienie ziemi nawiedziło Guatemala City. Z Sanct Jose donoszą, że zginęło tam dalszych 300 osób. Teraz zniszczyło trzęsienie ziemi wszystko, co jeszcze pozostało z Guatemala City.

## NADESŁANE.

†

IGNACY GRZĄDZIEL

Obywatel i Radca m. Krakowa, właściciel pracowni powozów, Prezes Stowarz. przemysł. i wzaj. pomocy rękodz. w Podgórzu,

przeżywszy lat 56.

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 6 stycznia 1918 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 8 b. m. o godzinie 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we środę dnia 9 b. m. o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 2.

†

Z KOPCZYŃSKICH

ANTONINA KAMIŃSKA

obywatelka m. Krakowa,

przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 7 stycznia 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 9 b. m. o godzinie 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we czwartek dnia 10 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Dominikanów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Plac Szczepański l. 2.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.